REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Gdynia Śródmiejska 9 tel 22-60
TELEFONY:
Centr 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Red sport 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg 316-33
Ogłoszenia Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 334

SOBOTA, 29 GRUDNIA 1951 R.

Cena 15 gr.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP). W STYCZNIU 1952 R. KLASA ROBOTNICZA I MASY PRACUJĄCE CAŁEJ POLSKI OBCHODZIĆ BĘDĄ 10-ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Czołowy oddział proletariatu polskiego, spadkobierczyni najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu, kontynuatorka bohaterskiej Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza — w ciemną noc niewoli hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu - leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu.

Masy pracujące naszego kraju skupiły się pod sztandarem Polskiej Partii Robotniczej w okresie, gdy Związek Radziecki, zbrodniczo napadnięty przez bandy hitlerowskie, toczył nieugiętą walkę o zdruzgotanie i unicestwienie faszyzmu, gdy cały ciężar tej walki spadł na barki Armii Czerwonej, gdy wojna coraz bardziej przybierała charakter wielkiej wyzwoleńczej walki narodów pod przewodem ZSRR o niepodległość i postęp społeczny, walki przeciw ciemnym siłom faszyzmu, skrycie popieranym przez imperialistów USA i Anglii.

Historyczne zasługi PPR w wyzwoleńczej walce narodu

Słusznie oceniając decydujące znaczenie bohaterskiej walki Związku Radzieckiego dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodów zakutych w kajdany niewoli hitlerowskiej oraz dla sprawy całej postępowej ludzkości — Polska Partia Robotnicza głosiła hasło walki z najeźdźcą faszystowskim w oparciu o pierwsze państwo socjalistyczne — ZSRR, wierna zasadom między narodowej solidarności proletariatu nawiązywała do szczytnych tradycji walki "o wolność naszą i waszą".

Polska Partia Robotnicza ofiarnie i po bohatersku realizowała jedynie słuszne, patriotyczne hasło walki zbrojnej z okupantami hitlerowskimi u boku Związku Radzieckiego i jego armii - wyzwolicielki, stworzyła Gwardię Ludową i Armię Ludową, zadała szereg skutecznych ciosów najeźdźcy, mobilizowała do czynnej walki szerokie warstwy narodu, przyśpieszając chwilę wyzwolenia naszej ojczyzny.

Natomiast odpowiedzialny za katastrofę wrześniową obóz rodzimej reakcji - sanacja, endecja, prawicowi przywódcy PPS i SL, w obawie przed ludem polskim i w zaciekłej nienawiści do Związku Radzieckiego, hamowali i sabotowali wyzwoleńczą walkę narodu, ułatwiając hitlerowskim ciemiężcom, śmiertelnym wrogom Polski, ich krwawe dzieło.

PPR wysunęła jedynie słuszny program walki o Polskę niezależną od imperialistów, o Polskę bez obszarników i kapitalistów, o Polskę, w której władza będzie należała do mas pracujących, o ziemię dla pracujących chłopów, o unarodowienie wielkiego przemysłu, transportu i banków, o Polskę przodującej kultury i dobrobytu szerokich mas, o Polskę obejmującą nasze prastare ziemie na zachodzie, opartą o Odrę, Nysę i Bałtyk, o Polskę ludową i pokojową, związaną węzłami wiecznej przyjaźni ze Zwiazkiem Radzieckim i całym obozem pokoju i postępu.

Pod kierownictwem PPR została zdobyta i utrwalona władza ludowa

Do walki o te cele PPR zorganizowała szeroki front narodu pod wodzą klasy robotniczej, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i Stronnictwa Ludowego z grupy „Woli Ludu". Znalazło to wyraz w historycznym akcie utworzenia pod przewodem Towarzysza Bolesława Bieruta Krajowej Rady Narodowej, która stała się sztandarem walki o władzę ludu w naszym kraju.

Komuniści polscy w Związku Radzieckim realizowali te same hasła patriotyczne i demokratyczne, organizując Związek Patriotów Polskich, tworząc dzięki bratniej pomocy rządu radzieckiego, WKP(b) i wielkiego wodza narodów Józefa Stalina Dywizję im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1 i 2 Armię Polską, które dzielnie walczyły u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ziemi ojczystej i wytyczeniu granic odrodzonej Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie.

W oparciu o historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej, która zdruzgotała doszczętnie tyranię okupanta hitlerowskiego i uchroniła Polskę od inwazji imperializmu anglo - amerykańskiego — Polska Partia Robotnicza, współdziałając z pozostałymi stronnictwami demokratycznymi, zmobilizowała i poprowadziła masy pracujące do walki o zdobycie i ugruntowanie władzy ludu pod przewodem klasy robotniczej. Ziściły się marzenia pokoleń. Przyoblekły w ciało dążenia mas pracujących, które pod wodzą swych rewolucyjnych partii: Wielkiego Proletariatu SDKPiL, KPP i PPR przez lat kilkadziesiąt, nie szczędząc krwi i ofiar, walczyły o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR w zaciekłej walce z reakcją mikołajczykowską i WRN, z bandami podziemnymi i z reakcyjną hierarchią kościelną, konsekwentnie realizowała rewolucyjno - demokratyczne przeobrażenia gospodarczo - społeczne, przeprowadzając reformę rolną, dzieląc ziemię obszarniczą między bezrolnych i małorolnych chłopów, likwidując obszarnictwo. Czołowa rola Partii w antyimperialistycznej walce narodu o wyzwolenie wszystkich ziem Polski w oparciu o ZSRR ,jej kierownicza rola w rewolucyjnych przeobrażeniach wsi polskiej, ogromnie wzmogła siłę i oddziaływanie klasy robotniczej. Rozwijając nieugięcie rewolucyjną aktywność, bojowość i entuzjazm klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem — Polska Partia Robotnicza poprowadziła masy pracujące do decydującej walki o likwidację wielkiego i średniego kapitału, realizowała program unarodowienia wielkiego, średniego przemysłu, transportu, banków i wielkiego handlu, tworząc w ten sposób potężne dźwignie przezwyciężenia wiekowego zacofania naszego kraju, odrodzenia i rozwoju jego gospodarki, budowania fundamentów socjalizmu.

PPR stworzyło przesłanki ofensywy socjalistycznej w kraju

Władza ludowa pod kierownictwem PPR związała z macierzą odwieczne ziemie polskie na zachodzie, stworzyła zwarte i jednolite pod względem narodowym państwo polskie, wzmocniła gospodarczy i obronny potencjał kraju i w oparciu o Związek Radziecki obroniła te ziemie przed zaborczymi planami amerykańsko - angielskich podżegaczy wojennych i ich neohitlerowskich agentów.

Władza ludowa pod kierownictwem PPR spotęgowała siły obronne kraju, stworzyła ludowe Wojsko Polskie, zawarła i umocniła braterskie, wieczyste przymierze ze Zwiazkiem Radzieckim, stanowiące gwarancję niepodległości i rozwoju naszego narodu, zawarła bratnie sojusze ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, umacniając w walce przeciw amerykańsko - angielskim podżegaczom wojennym międzynarodowy front pokoju pod wodzą ZSRR.

Realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo - chłopskiego i współpracując z odrodzoną PPS, Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi — Polska Partia Robotnicza rozwijała formy powszechnego, czynnego udziału mas pracujących w rządzeniu krajem poprzez system terenowych rad narodowych, poprzez rosnącą aktywność związków zwodowych i innych masowych organizacji społecznych, poprzez wszechstronny rozwój twórczej inicjatywy ludu w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Niezwykle szybki i potężny rozkwit aktywności społecznej oraz inicjatywy twórczej mas pracujących stanowi trwałą i potężną dźwignię rosnącej siły naszego państwa demokracji ludowej — swoistej formy dyktatury proletariatu.

Łamiąc opór niedobitków kapitalistycznych i ich agentów spod znaku WRN i prawicy PPS — Polska Partia Robotnicza walczyła zwycięsko o rozwój gospodarki planowej, o realizację Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej, zabezpieczyła Polskę od ekspansji imperializmu amerykańskiego, od grabieżczego Planu Marshalla, utrwaliła w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego gospodarczą niezależność kraju, zlikwidowała źródła kryzysu i bezrobocia, podnosiła poziom życia materialnego i kulturalnego robotników, pracujących chłopów i inteligencji, torowała polskiej nauce, literaturze i sztuce drogę do rozwoju i rozkwitu, stworzyła przesłanki ofensywy socjalistycznej.

Źródła historycznych zwycięstw PPR

Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwo dzięki temu, iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu - leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKP(b), na wielkich ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwo temu, iż trzon kierowniczy Partii toczył niezmordowaną walkę z prawicowo - nacjonalistyczna grupą Gomułki, na którą po klęsce PSL i prawicy PPS liczył imperializm amerykańsko - angielski. Jedynie przezwyciężenie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego i unieszkodliwienie grupy Gomułki, jedynie najściślejsza współpraca z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKP(b) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w sprawie walki ze zdradziecką kliką Tito, jedynie triumf zasad marksizmu - leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach plenum sierpniowego KC PPR w 1948 r. umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.

Dzięki rozbiciu prawicy PPS, dzięki rozgromieniu prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w PPR, dzięki współdziałaniu PPR z lewym skrzydłem PPS — nastąpiło historyczne zjednoczenie obu partii na gruncie jedynie słusznej teorii i praktyki marksizmu - leninizmu, czego wyrazem stał się Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego pod kierownictwem Towarzysza Bolesława Bieruta wytyczyły drogę ofensywy socjalistycznej w mieście i na wsi, drogę realizacji 6-letniego Planu Budownictwa Fundamentów Socjalizmu w Polsce.

W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary, czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego i dziesiątków tysięcy niezłomnych bojowników PPR, GL, AL, ludowego Wojska Polskiego — poległych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, o zwycięstwo władzy ludowej, o socjalizm.

Masy pracujące godnie uczczą rocznicę

Celem uczczenia historycznych zasług Polskiej Partii Robotniczej w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny, wywalczenia i utrwalenia władzy ludowej, Biuro Polityczne KC PZPR poleca:

1. **Przygotować do druku szereg publikacji, poświęconych działalności Polskiej Partii Robotniczej.**
2. **Przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną w prasie i radio w formie artykułów, wspomnień, słuchowisk.**
3. **Przeprowadzić w miesiącu styczniu - lutym zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone tej dacie, urządzić odczyty i pogadanki w zakładach pracy i instytucjach, uczelniach, na wsi, przeprowadzić specjalne zajęcia w sieci szkolenia partyjnego. Zorganizować — jako moment kulminacyjny akcji — uroczyste zebrania z referatami poświęconymi 10 rocznicy PPR i odpowiednim programem artystycznym.**
4. **Nadać imię Marcelego Nowotki jednemu z większych nowych zakładów przemysłowych w Warszawie, imię Pawła Findera jednemu z większych nowych obiektów chemicznych na Śląsku, imię Małgorzaty Fornalskiej jednej z większych fabryk w Łodzi.**
5. **Polecić Komitetom Wojewódzkim i Komitetom Powiatowym uczcić pamięć bohaterskich bojowników PPR, GL, AL, Wojska Polskiego, ORMO, poległych w walce z najeźdźcami hitlerowskimi i bandami faszystowskimi przez wmurowanie tablic pamiątkowych na miejscach walk i straceń oraz w innych formach ustalonych przez Komitety Wojewódzkie.**

* * *

Historyczne zasługi Polskiej Partii Robotniczej uczczą robotnicy polscy, potęgując wysiłki w dziele realizacji planów wytwórczych, pracujący chłopi, walcząc o zwiększenie wydajności rolnictwa i spełniając sumiennie swe obowiązki wobec państwa ludowego, uczczą robotnicy, chłopi i inteligencja, wzmacniając władzę ludową, potęgując siły obronne naszej ojczyzny, zacieśniając wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z całym obozem demokracji i socjalizmu.

Dziesiątą rocznicę powstania PPR uczczą wszyscy patrioci, skupiając się jeszcze mocniej wokół kontynuatorki jej wielkiego dzieła —Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Prezydenta Polski Ludowej, Towarzysza Bolesława Bieruta w narodowym froncie walki o pokój, o realizację 6-letniego Planu Budownictwa Socjalizmu, walki o szczęście i rozkwit naszej ojczyzny.

Grudzień 1951 roku.

Konferencja historyków polskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. w Otwocku pod Warszawą rozpoczęła obrady konferencja historyków, przybyłych z ośrodków uniwersyteckich oraz szkół partyjnych całej Polski. W konferencji biorą udział, obok licznie zgromadzonych uczonych: minister szkolnictwa wyższego — Adam **Rapacki**, sekretarz KC PZPR — Edward **Ochab** oraz delegacja uczonych radzieckich z akademikiem B. **Grekowem** na czele.

Konferencję otworzył prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego prof. **Manteuffel**, po czym sekretarz KC PZPR Edward **Ochab** w obszernym przemówieniu nakreślił najważniejsze zadania, stojące w chwili obecnej przed polską nauką historii.

W imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego powitała zebranych wiceminister **Krassowska**, następnie przewodniczący delegacji naukowców radzieckich, sekretarz wydziału historyczno - filozoficznego Akademii Nauk ZSRR i dyrektor Instytutu Historycznego — akademik **Borys Grekow przekazał w imieniu delegacji radzieckich historyków pozdrowienia dla uczestników konferencji oraz wyraził radość z możliwości wzięcia udziału we wspólnych obradach historyków polskich i radzieckich.** W imieniu prezydium Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk przemawiał prof. **Żółkiewski.**

Tylko socjalizm uczynić może z człowieka gospodarza swego losu i ujarzmiciela przyrody

MOSKWA PAP. Zbliża się chwila oddania do eksploatacji wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego — pierwszej wielkiej budowli komunizmu w ZSRR. Pozbawione wody i nawiedzane przez posuchę ziemie zmienią się nie do poznania. W stepach donieckich dojrzewać będzie bawełna i ryż. Na ogromnych przestrzeniach ciągnąć się będą złociste łany zbóż. Rozkwitną sady i winnice. Ogromne obszary w obwodzie rostowskim i stalingradzkim staną się krajem obfitości, bogatym spichlerzem południowych obwodów Związku Radzieckiego. Urzeczywistnione zostało odwieczne marzenie narodu rosyjskiego o połączeniu 2 wielkich rzek — Wołgi i Donu oraz pięciu mórz.

Dnia 28 bm. minęła pierwsza rocznica opublikowania historycznej uchwały rządu radzieckiego o budowie wołżańsko - dońskiego kanału żeglugowego oraz w sprawie nawodnienia ziem w obwodzie rostowskim i stalingradzkim. Cały naród radziecki, a w szczególności budowniczowie kanału Wołga — Don obchodzili uroczyście rocznicę tej doniosłej uchwały.

Budowę wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego rozpoczęto w ZSRR jeszcze przed wojną. Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace, dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekostrukcji i budowy szlaków żeglownych, łączących Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków. Wojna przerwała rozpoczęte budownictwo.

Zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej oraz biorąc pod uwagę fakt, że budownictwo to pozwoli na nawodnienie i zasilenie w wodę półpustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego, **rząd radziecki postanowił skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin zbudowania wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego.**

O obecnym stanie prac na trasie kanału, mówi kierownik budowy cimliańskiego systemu hydrotechnicznego — **Barabanow:** „W roku 1951 —stwierdził on—na obszarze pomiędzy Donem, a Wołgą nastąpiły ogromne zmiany. Don przegrodzony został 13-kilometrową zaporą wodną. Przy wznoszeniu tej zapory usypano ponad 27 milionów m sześć. gruntu. Roczny plan prac ziemnych wykonany został przedterminowo. Dobiegają również końca prace przy budowie żelazo - betonowej części zapory. Szybko posuwają się prace przy budowie elektrowni wodnej. Nad brzegiem „Morza Cimliańskiego" zakończono planowanie portu morskiego. Już w najbliższych dniach rozpoczniemy tu budowę urządzeń portowych".

W artykule poświęconym rocznicy „Izwiestia" stwierdzają, że miliony ludzi pracy na całej kuli ziemskiej widzą — ku zmartwieniu magnatów Wall Street — że **tylko socjalizm uczynić może z człowieka gospodarza swego losu i ujarzmiciela przyrody.**

Polski świat pracy wkroczy w nowy rok z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku

Zakłady pracy zwycięsko wykonują plany produkcyjne

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. obok licznych zakładów pracy różnych przemysłów, o wykonaniu rocznych planów zameldowały 2 dalsze centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i jeden podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego.

Na 3 dni przed terminem roczny plan pod względem wartości wykonał przemysł obrabiarek i narzędzi, przekraczając jednocześnie o ok. 34 proc. swoją produkcję z ubiegłego roku. W br. **przemysł obrabiarek i narzędzi uruchomił produkcję szeregu nowych asortymentów,** a m. in. tokarek do walców, zataczarek, wytaczarek płytowych, gwinciarek, frezów do długich gwintów i urządzeń umożliwiających obróbkę przedmiotów na tokarce przy pomocy kopiowania.

W tym samym dniu **o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego na rok bież. zameldował również Centralny Zarząd Przemysłu Kablowego,** przekraczając produkcję ubiegłoroczną o 17,5 proc. **Przemysł ten uruchomił w br. szereg nowych produkcji,** jak druty bimtalowe (zastępczy produkt zamiast drutów czysto miedzianych), **przewody trolleybusowe stalowo - aluminiowe** oraz druty nawojowe w izolacji szklanej. Ponadto zakłady przemysłu kablowego wykonały we własnym zakresie **szereg nowych maszyn,** jak np. urządzenia do produkcji przewodów stalowo-aluminiowych, skręcarki telefoniczne itp.

W dniu 28 bm. zakończyły realizację zadań planu 1951 r. zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókien Sztucznych. Zakłady przem. włókien sztucznych wykazały znaczną poprawę norm jakościowych oraz technicznych wskaźników zużycia surowców. Do końca br. przemysł ten wyprodukuje **ponad plan ok. 130 tys. kg przędzy sztucznego jedwabiu i ok. 700 ton włókien ciętych.**

Międzynarodowa współpraca gospodarcza — nieodzowny warunek pokoju

Monopoliści Wall Street, pochłonięci przygotowaniami do nowej wojny światowej, usiłują zmusić podporządkowane sobie kraje bloku imperialistycznego do zerwania stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Imperialistyczna propaganda pragnie zamaskować te agresywne poczynania kłamliwymi twierdzeniami, że teoria i praktyka marksizmu - leninizmu nie dopuszcza możliwości pokojowego współistnienia oraz gospodarczej współpracy między dwoma przeciwstawnymi sobie systemami: socjalistycznym i kapitalistycznym.

W rzeczywistości stale rozwijająca się wymiana handlowa pomiędzy dwoma systemami jest nie tylko możliwa, lecz — co więcej — jest nieodzownym warunkiem utrwalenia pokoju. **Lenin i Stalin wskazywali wielokrotnie, że budowa ustroju socjalistycznego, a następnie przejście do ustroju komunistycznego nie tylko nie zmniejsza, lecz odwrotnie, rozszerza możliwości pokojowej współpracy systemu socjalistycznego z kapitalistycznym. Jedynym zaś warunkiem tej współpracy jest ścisłe przestrzeganie rzeczywiście demokratycznych podstaw w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych.**

ZSRR wytycza drogi socjalistycznym stosunkom handlowym

Historia ostatnich dziesięcioleci uczy, że Związek Radziecki był pierwszym państwem, które wprowadziło w życie demokratyczne zasady międzynarodowej współpracy gospodarczej, wynikające z samej istoty ustroju socjalistycznego. **Dzięki tej szczerze demokratycznej polityce gospodarczej utrwaliły się pomiędzy ZSRR a Ludowymi Chinami oraz krajami demokracji ludowej dobrosąsiedzkie stosunki.** Utworzona w roku 1949 **GOSPODARCZA RADA WZAJEMNEJ POMOCY,** opierająca swą działalność na wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu oraz ścisłym przestrzeganiu praw narodowych i suwerennych każdego z państw — kontrahentów, **przyczyniła się ogromnie do wzmocnienia pokoju i rozbudowy wschodnio-południowej części Europy.**

Po klęsce faszyzmu narody krajów demokracji ludowej szybko nawiązały ze Związkiem Radzieckim oraz pomiędzy sobą stosunki gospodarcze. W rezultacie w latach 1947 — 1950 obrót towarowy ZSRR z Czechosłowacją wzrósł ponad 5 razy, z Polską — ponad 2 razy, z Węgrami — prawie 5 razy, z Rumunią — 4 razy, z Bułgarią — ponad 2 razy.

Ta ożywiona i korzystna dla wszystkich kontrahentów wymiana handlowa była jednym z głównych czynników, umożliwiających w krajach demokracji ludowej budowę nowych gałęzi przemysłu, wielkich socjalistycznych miast, linii kolejowych, sieci kanałów, hydroelektrowni itd. Stały i szybki wzrost produkcji przemysłowej (w Polsce np. w r. 1951 przekroczono poziom przedwojenny 2 i pół raza), otwarcie drogi do dobrobytu szerokich mas i ich rozwoju kulturalnego — oto wyniki demokratycznych stosunków gospodarczych, zrealizowanych po raz pierwszy przez Wielkie Socjalistyczne Mocarstwo.

Imperialistyczna polityka nędzy i wojny

Istnieje jednak wręcz odmienny rodzaj stosunków gospodarczych, oparty na brutalnej przemocy i bezlitosnej grabieży, nie cofający się przed gwałceniem przez silniejsze mocarstwo suwerennych i narodowych praw słabszego kontrahenta.

W ostatniach 10 latach USA wyeksportowały np. z Kanady 4.5 mln. funtów (angielskich) drogocennej rudy uranowej (wartości 225 miliardów dolarów). Trust Dupont de Nemours ładnie „zarobił" na tej transakcji, jeżeli zapłacił za tę rudę uranową zaledwie 13,5 mln. dolarów!! Osławiony „plan Marshalla", opanowanie przez kapitały amerykańskie zachodnio - europejskiej gospodarki, militaryzacja życia i wszystkich dziedzin ekonomiki, musiały doprowadzić do wzrostu bezrobocia — od czasu przystąpienia do planu Marshalla liczba bezrobotnych w Austrii wzrosła przeszło 7 razy, w Belgii — 3 razy, w Danii — 3 razy itd. — do katastrofalnej nędzy w tych krajach.

Obrady Komisji Ekonomicznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawniły haniebne praktyki rządu USA. Przygotowując się do wojny, wykorzystuje on bowiem organa międzynarodowe, a przede wszystkim tzw. komitety surowcowe, znajdujące się pod amerykańską kontrolą, w tym celu, aby zacofanym gospodarczo krajom dyktować śmiesznie niskie ceny na tzw. strategiczne surowce. W rezultacie monopoliści Wall Streetu rujnują te kraje gospodarczo i ujarzmiają je politycznie.

Za imperialistyczną politykę nędzy i wojny płacą więc ruiną gospodarczą i nędzą zarówno narody krajów kolonialnych i uzależnionych, jak i kraje zachodnio - europejskie. Wielka Brytania np. otrzymała (w latach: kwiecień 1948 — grudzień 1950) około 2.704 mln. dolarów. Wydała natomiast na zbrojenia 11 mld. dolarów!!!

Nienasycone są jednak apetyty monopolistów Wall Street. Na dowód tego może służyć zjazd członków Rady Handlu Zagranicznego USA, obradującej w końcu października 1951 roku. Wzięli w nim udział przedstawiciele największych rekinów amerykańskiej ekonomiki: Morgana (United States Steel Corporation i General Electric), Rockefellera (Standard Oil of New Jersey i Chase National Bank), du Pont de Nemours (General Motors Corporation) itd.

Z uchwalonej na zjeździe deklaracji wynika zaś, że plutokracja amerykańska domaga się nieograniczonego wywozu oraz inwestowania kapitałów za granicą, przejmowania na własność fabryk i obiektów przemysłowych, skupu zasobów surowcowych, otwarcia rynków dla dumpingu towarowego, ustanowienia kontroli i wyłącznego kierowania gospodarką (oczywiście w interesach monopoli Wall Street) zarówno zachodnio - europejską jak i krajów kolonialnych. Polityka dyskryminacji, więcej, zerwania stosunków gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej ma być uzupełnieniem tego agresywnego programu nędzy i przygotowania do wojny.

* * *

Milionowe masy pracujące USA, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych protestują jednak coraz głośniej i ostrzej przeciwko tej polityce pauperyzacji, bezrobocia i przygotowań wojennych. W obronie ich występuje Związek Radziecki, zdecydowanie stojący na platformie utrzymania i rozszerzenia stosunków gospodarczych z krajami kapitalistycznymi.

Przełomowym wydarzeniem w międzynarodowych stosunkach gospodarczych będzie **ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA, zwołana na kwiecień 1952 roku do Moskwy.** Zadaniem konferencji będzie znalezienie środków i ustalenie metod pokojowej współpracy gospodarczej między narodami.

Konferencja moskiewska stworzy możliwość poprawy bytu mas pracujących w krajach kapitalistycznych i zbliżenia między narodami na całym świecie i stanowi w ten sposób ważny wkład w dzieło obrony pokoju.

KAZIMIERZ R. ZAWADZKI

NA marginesie

Jedno łóżko dla trojga dzieci

Sytuacja młodzieży w Niemczech zachodnich jest niezwykle ciężka. Około 1.300.000 młodych ludzi nie może znaleźć żadnego zajęcia i skazanych jest na pobieranie żebraczych zasiłków. Około 50 proc. tegorocznych abiturientów szkół podstawowych zrezygnowało z nauczenia się jakiegoś zawodu, gdyż tylko niecałe 10 proc. ma szanse otrzymania pracy. Blisko 300.000 młodych ludzi stale wędruje z miasta do miasta w poszukiwaniu zajęcia. Ci „wieczni tułacze" otrzymali ostatnio od rządu specjalne zaświadczenia tzw. „Wanderkarte", upoważniające do otrzymywania „pomocy" w postaci noclegu i posiłku w zakładach dobroczynnych. W Stuttgarcie zdarzają się wypadki żebraniny wśród studentów uniwersytetu.

Ponad 50 proc. uczniów szkół hamburskich nie posiada własnego łóżka, a w Hesji 10,3 proc. młodzieży zmuszonych jest sypiać w trójkę w jednym łóżku.

Bezrobocie, nędza i wpływ „kultury" amerykańskiej przyczynia się do wzrostu przestępczości wśród młodzieży niemieckiej. Dlatego na ogólną ilość śmiertelnych obrażeń przypada przeszło 6 proc. na młodocianych przestępców, przeszło 12 proc. na młode dziewczęta, uprawiające prostytucję, przeszło 40 proc. kradzieży dokonywanych jest przez młodzież.

Stan beznadziejności i bagna moralnego celowo utrzymywany jest przez „rząd" w Bonn i okupantów amerykańskich, którzy w ten sposób chcą zdobyć kadry dla militarnych organizacji typu Bereitschaftspolizei, Industriepolizei, Grenzschutzpolizei i dla paramilitarnych organizacji angielskich i amerykańskich.

A wszystko w imię łajdackich planów amerykańskich podpalaczy świata, którym potrzebne jest mięso armatnie dla przygotowania nowej zawieruchy wojennej. Quis

Satyra polityczna

Jak podaje reakcyjny dziennikarz amerykański Reston, strategią i taktyką zimnej wojny kierują Departament Obrony, Departament Stanu oraz Urząd Międzydepartamentalny, który jest w istocie rzeczy „departamentem brudnej roboty".

(Z prasy).

W „departamencie brudnej roboty"

Niespołeczny przechodzień — na morzu

Są ludzie, którzy na środku chodnika potkną się o duży kamień, zaklną i pójdą dalej. Są też tacy, którzy bez klątw i wymyślań usuną kamień na bok, ażeby sami nie potknęli się o niego przy następnej okazji, lub też inni nie doznali tej przykrości.

Podobnie sprawa przedstawia się u rybaków. W swojej pracy często napotykają przeszkody, których obficie dostarcza im dno naszego morza, usłane wrakami wojennymi z dawniejszych i nowszych lat. Słyszymy na przykład, że rybacy, wychodzący na łowiska na wschód i północny wschód od Gdyni aż po Krynicę Morską i granicę radziecką, lub na tzw. Kamerun, wyławiają kotwice i działa szwedzkie z XVII wieku, niemal równocześnie ze skrzydłami Messerschmidtów i innymi pozostałościami ostatniej wojny. Do tych zbiorów dochodzą potężne, wielosetletnie pnie drzew, urwanych z brzegu, lub przyniesionych swego czasu przez Wisłę. Tak to na morskim dnie nawarstwia się historia człowieka i przyrody.

Ale te mimowolne połowy są dosyć kosztowne. Prawie wcale nie przynoszą ryby, a niszczą sieci. Byłoby rzeczą jak najbardziej wskazaną ażeby rybacy walczyli z nimi za ciekie, przywożąc ciekawsze eksponaty do portu, a wszelkie śmiecie topiąc w miejscach wskazanych, zdala od łowisk.

Wybieranie wody sitkiem

Tymczasem najczęściej dzieje się inaczej. Klnąc i złorzecząc wyrzuca się złowione wraki z powrotem do morza na miejscu, właśnie na łowiskach. Dopiero kiedy ta sama uparta sztuka właziła kilka razy do sieci, zniecierpliwieni rybacy zadają sobie trud rozprawienia się z nią na zawsze. Zanim jednak to się stanie, inni rybacy również potykają się o nią, jak owi przechodnie o kamień na ulicy. **U ten sposób straty w sieciach i zgubionej rybie mogą osiągnąć — przez jedną zbutwiałą kłodę, lub zardzewiałą kotwicę — dziesiątki tysięcy złotych.**

Oczywiście trzeba tej zarazie wypowiedzieć wojnę. Trzeba, ażeby wszyscy rybacy solidarnie podjęli trud oczyszczania korzystnych przez siebie łowisk, bo jest to przecież ich wspólny interes.

Z kół rybackich wysuwano projekt, ażeby zorganizować specjalny miesiąc oczyszczania łowisk. W tym czasie wszystkie kutry — państwowe, i prywatne — miałyby się zająć przede wszystkim wyciąganiem wraków z uczęszczanych, najbliższych łowisk i odstawianiem ich do portu, lub topieniem w odpowiednich miejscach. Praca miałaby być częściowo honorowa — bo przecież to jest własny interes rybaków — częściowo wynagradzana w postaci premii.

Realizację takiego projektu trzeba jednak uważać za rzecz bardzo trudną, ze względu na pilność połowu ryb. Wprawdzie rezultatem oczyszczenia najbliższych, wydajnych łowisk byłoby łowienie większych ilości ryb w następnych okresach, jednakże jakakolwiek dłuższa przerwa w regularnych połowach zbyt silnie odbiłaby się na rynku.

Nie można patrzeć z tolerancją

Wydaje się raczej, że można by zastosować system premii za dostarczone do portu lub na wskazane miejsce sztuki wraków. Niezbędne jest oczywiście zorganizowanie odbioru. Nie można zaśmiecać portu stosem gratów, nawet gdyby się wśród nich znajdowały ciekawe zabytki historyczne. Nie można też wymagać od rybaków, ażeby po trudzie połowu i krótko przed ponownym wyjściem w morze zajmowali się jeszcze wyładunkiem ciężkich pniaków, czy skrzyń z amunicją.

W każdym razie dziś, kiedy walczymy zacięcie o zwiększenie połowów, kiedy łożymy ogromne sumy na sprzęt rybacki, nie możemy patrzeć z tolerancją na niszczenie sieci i utratę schwytanej w nie ryby, z powodu licznych małych wraków, zalegających bliskie i w pewnych okresach bardzo wydajne łowiska.

Ze swej strony rybacy winni baczyć, ażeby nie zachowywali się jak ów sobek - przechodzień, który potknie się o kamień, ale nie usunie go z drogi. Sami przecież wiedzą, że trafiają na niego czasem po 5 i 6 razy. (J. K.)

W Rumunii zlikwidowano bandę szpiegów amerykańskich

BUKARESZT (PAP). Przed sądem wojskowym w Bukareszcie toczył się ostatnio proces grupy amerykańskich szpiegów, terrorystów i dywersantów. **Szpiedzy ci zostali zrzuceni na spadochronach w nocy na 18 października na terytorium rumuńskie z samolotu amerykańskiego, który startował z Grecji.**

Władze bezpieczeństwa zdemaskowały i aresztowały początkowo szpiegów i dywersantów Konstantego Saplakana i Wilhelma Spindlera. Następnie aresztowani zostali Matias Bonna i Ilie Puju. Piąty szpieg, który wchodził w skład wspomnianej grupy, George Versan, wykonując instrukcje wywiadu amerykańskiego, popełnił samobójstwo.

Przy aresztowanych znaleziono 5 pistoletów, 5 automatów, karabin, 10 granatów, znaczną ilość amunicji, 5 spadochronów, 5 radiostacji nadawczych, mapy wojskowe, kompasy, lornetki, fałszywe dokumenty i zaświadczenia, znaczną ilość pieniędzy w złocie i banknotów oraz ampułki z trucizną.

Zdemaskowani szpiedzy i dywersanci w toku procesu zeznali, że zwerbowani zostali przez wywiad amerykański w obozie dla tzw. osób przesiedlonych we Włoszech, a następnie przeszli kurs organizowania dywersji, nauki strzelania oraz skoków ze spadochronami w specjalnych szkołach szpiegowskich wywiadu amerykańskiego we Włoszech i Niemczech zachodnich. Oskarżeni zeznali, że wywiad amerykański powierzył im zadanie przygotowywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych w Rumunii oraz zbieranie wiadomości szpiegowskich, dotyczących armii rumuńskiej, jej uzbrojenia, lotnisk, przemysłu obronnego oraz przemysłu naftowego.

Sąd skazał Saplakana, Bonna, Spindlera i Puju **na karę śmierci** przez rozstrzelanie. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii odrzuciło prośbę zbrodniarzy o ułaskawienie.

Wyrok został wykonany.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM

Po krótkiej przerwie świątecznej w porcie gdyńskim zapanował duży ruch. Obecnie przy nabrzeżach wyładowuje i załadowuje 7 statków polskich: m/s „Pułaski" i m/s „Hugo Kołłątaj", które powróciły z dalekich rejsów, oraz kursujące na bliższych liniach s/s „Jarosław Dąbrowski", m/s „Oksywie", s/s „Puck", s/s „Narwik" i s/s „Gopło".

Na wyjściu znajduje się statek w polskim czarterze s/s „Maracaibo". Ponadto w tych dniach do portu gdyńskiego przybędą trzy statki alianckie po tarcicę: s/s „Elbing V", s/s „Sanct Lorentz" i s/s „Nogat" oraz statek szwedzki s/s „Deo Favente".

NOWE WNIOSKI RACJONALIZATORSKIE

Szczególną aktywność wykazali w IV kwartale br. racjonalizatorzy gdańscy ZPGG, którzy zgłosili 38 wniosków. Na szczególne wyróżnienie zasługują wnioski Mieczysława Domagały (projekt stojaku do ustawiania jednostek kilowych przy remoncie statków), zmianowego Stanisława Szymańskiego (obcęgi do przyczepiania liny do wagonów na zwrotce) oraz projekt ślusarza Eugeniusza Ośki (szczotka stalowa z odpadków lin stalowych do oczyszczania części stalowych z rdzy).

Stojak Domagały, zastosowany w miejsce drągów do podpierania jednostek podczas remontu, znacznie przyspiesza ustawianie jednostki i sam remont, zaś obcęgi Szymańskiego umożliwiają znacznie szybsze zamocowanie i odmocowanie lin do wagonu, eliminując — jak dotychczas pobieżnie obliczono — pracę jednego człowieka, zwiększając bezpieczeństwo pracy i przyśpieszając znacznie pracę samej zwrotni.

„NAREW" WYRUSZYŁA W DRUGI REJS

Dnia 27 bm. statek Żeglugi Przybrzeżnej „Narew", kursujący na trasie Gdańsk — Szczecin, wyruszył w drugi rejs do Szczecina. S/s „Narew" zabrał 200 ton towaru, przy czym już w tej chwili jednostka ta ma zapewniony ładunek na następną podróż. Po drodze statek zawijać będzie do małych portów.

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Nowe uzdrowisko dla górników

Około 20 lat temu przeprowadzono pierwsze prace badawcze na terenie gęstego boru sosnowego obok wsi Ust-Kaczka na wysokim brzegu rzeki Kamy, w odległości 50 kilometrów od miasta Mołotowa.

Uczeni wykryli tam zasoby wód o wielkiej zawartości siarkowodoru oraz źródła, posiadające poważne ilości jodo-bromu. Miejscowe wody lecznicze okazały się bardzo pomocne przy wszelkich odmianach reumatyzmu, chorób kobiecych, skórnych itd.

Obecnie buduje się już na brzegu Kamy przestronne bloki z pokojami dla pacjentów, salonami, zakłada się ogrody zimowe. Niedługo wyrosną główne gmachy uzdrowiska. Górnicy będą korzystali ze sztucznej plaży i z dużego, zimowego basenu pływackiego, zasilanego przez źródło jodo-bromowe.

To nowe uzdrowisko dla górników posiadać będzie piękny park z fontannami i pawilonami na tle masywu leśnego. Zbudowane zostaną dwie autostrady, łączące uzdrowisko z miastami Mołotowem i Krasnokamskiem. Do budowy gmachów uzdrowiska użyte będą miejscowe wapienie, granit uralski i kaslińskie odlewy żeliwne.

Nowa forma organizacyjna spółdzielczości pracy

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się 27 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie, poinformowano o mającym nastąpić w najbliższych dniach **połączeniu Związku Spółdzielni Pracy i Centrali Rzemieślniczej w Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych** oraz o uporządkowaniu spraw socjalno-bytowych członków spółdzielni pracy.

Połączenie dwu największych central spółdzielczości pracy ma na celu dalsze podniesienie poziomu gospodarczego i organizacyjnego spółdzielni wytwórczych, usługowych i pomocniczych i lepsze powiązanie ich działalności z planową gospodarką państwa.

Obok oszczędności w aparacie administracyjnym, lepszego wykorzystania rezerw produkcyjnych i obniżenia kosztów własnych — połączenie central pozwoli na bardziej planowy rozwój sieci spółdzielczych zakładów wytwórczych i usługowych.

Struktura nowego związku została pomyślana w ten sposób, iż **zabezpiecza ona lepszą niż dotychczas opiekę rzemiosłu indywidualnemu, tak pod względem zaopatrzenia w surowce i narzędzia pracy za pośrednictwem rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych, jak i organizacyjnym.** Dzięki temu możliwe będzie w szerszym niż dotychczas stopniu wykorzystanie potencjału gospodarczego rzemiosła.

Sprawy socjalno - bytowe członków spółdzielni przejęte zostały od organizacji związkowych przez samorząd spółdzielczy.

Plan radiofonizacji kraju przekroczony

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Radiofonizacji Kraju złożył ministrowi poczt i telegrafów meldunek o wykonaniu planu na rok 1951 przez podległe mu zarządy okręgowe do 10 grudnia br., w zakresie: 1) budowy linii w 107,5 proc., 2) budowy radiowęzłów w 100 proc., 3) kapitalnych remontów w 106,5 proc., 4) instalacji głośników w 100 proc., 5) radiofonizacji gromad w 100,5 proc., 6) radiofonizacji spółdzielni produkcyjnych w 128,5 proc., 7) radiofonizacji PGR-ów w 126,5 proc.

W sieci

Dobry przykład złej gospodarki

W Skarszewach (podobnie jak w Malborku, Pucku, Lęborku itp.), wytwórnie spółdzielcze zgodnie z planem wyrabiają swoje produkty (np. obuwie, odzież, galanterię itp.). O kilkadziesiąt kroków dalej konsument w tychże Skarszewach (Malborku itd.) wybiera i kupuje ten towar, niewątpliwie dumny z widomych dowodów produkcji rodzimych spółdzielców.

Konsument ten nie wie jednak, że trzewik skarszewski, zakupiony w Skarszewach, odbył niemal 100 kilometrową wycieczkę po województwie. Placówka drobnej wytwórczości musi swój towar dostarczyć do „Spólnoty Pracy" w Gdańsku, skąd ją dopiero odbiera uspołeczniony sklep detaliczny.

Takie sztuczne tworzenie „łańcuszka" znacznie podwyższa oczywiście koszty własne, co w końcu odbija się — oczywiście — na kieszeni konsumenta.

Wniosek z tego jest prosty: resort drobnej wytwórczości i rzemiosła powinien zezwolić producentom na zawieranie umów planowych bezpośrednio z detalicznym odbiorcą przynajmniej w granicach swego powiatu.

W każdym razie jedno jest pewne: nie wolno dłużej tolerować, by skarszewiak (malborczyk) otrzymywał skarszewskie (malborskie) obuwie czy tekstylia przez Gdański (ółl)

W trosce o zdrowie człowieka

Nowe oddziały i zakłady Akademii Medycznej

Już nie lata i miesiące przynoszą nowe zdobycze. Dziś w każdym niemalże dniu jesteśmy świadkami coraz to większych i coraz piękniejszych osiągnięć naszej pokojowej, twórczej pracy.

Tam, gdzie jeszcze niedawno kopano fundamenty — stoi nowy dom. Tu, gdzie jeszcze dziś biegnie, wypuszczając kłęby dymu, parowa lokomotywa, już za parę dni na trasie Gdańsk — Sopot pomknie bezszelestnie elektryczny pociąg.

Z takimi zmianami spotykamy się wszędzie, na każdym kroku, na każdej ulicy naszego miasta.

Dla przykładu wystarczy pojechać do Akademii Medycznej we Wrzeszczu, aby przekonać się jak zmieniła się ona od 1945 roku i jak wiele wprowadzono nowych inwestycji, jak wiele oddziałów zyskała chociażby tylko w ciągu roku 1951.

Tam, gdzie 7 lat temu wznosiły się okaleczone i zdewastowane mury Akademii i gdzie wśród gruzu ekipa radzieckich lekarzy znalazła pozbawione głów ludzkie zwłoki i hitlerowski aparat do produkcji mydła z tłuszczu ludzkiego — **dziś rozbudowywane są ciągle kliniki, powstają nowe zakłady i oddziały, w których odzyskuje zdrowie tysiące ludzi pracy Wybrzeża.**

Rok 1951 przyniósł Akademii Medycznej i Państwowemu Szpitalowi Klinicznemu nie byle jakie osiągnięcia.

Trwają ostatnie końcowe prace przy przekształcaniu gmachu administracyjnego przy ul. Curie Skłodowskiej na jedną z najpiękniejszych w naszym kraju **Centralną Przychodnię Specjalistyczną**, w której lekarze będą mogli przebadać w ciągu 12 godzin pracy około 1.000 pacjentów. Wszystkie gabinety przychodni są już wyposażane w najnowocześniejsze aparaty, służące zachowaniu zdrowia ludzkiego.

Połyskliwie błyszczy szybami okien nowy, półokrągły budynek sali wykładowej, w której amfiteatralnie ustawione ławy audytorium pozwalają 300-osobowej rzeszy studentów śledzić przebieg dokonywanej przez profesora operacji.

Największą dumą Akademii jest uruchomienie w roku bieżącym **zakładu dla badań elektrokardiograficznych**, w których można sprawdzić funkcje serca u 60 osób dziennie. Cały zakład dla odizolowania aparatury od działania elektryczności jest wyłożony warstwami miedzianej siatki.

W nowootwartym oddziale onkologii, mieszczącym 35 łóżek, odzyskują zdrowie ludzie chorzy na raka. Dzieci, które przebyły chorobę Heine-Medina, powracają do zdrowia **w nowym oddziale dla ozdrowieńców.**

Największą troską, a jednocześnie sukcesem było uruchomienie olbrzymiej kotłowni przy ul. Roosevelta, bez której nie mogłyby egzystować zakłady, szpital położniczy i szkoła pielęgniarek.

Powiększyły się zakłady teoretyczne przy ul. Morskiej we Wrzeszczu, gdzie skupiają się pracownie bakteriologii i mikrobiologii.

Administracja Akademii Medycznej i Państwowego Szpitala Klinicznego w swych planach inwestycyjnych nie pominęła budowy nowej, doskonale wyposażonej chlewni, która pozwoli hodować około 100 sztuk trzody.

Rozbudowa Akademii Medycznej jest jednym z wielkich zadań Planu 6-letniego. Rok 1952 — III rok Planu przyniesie Akademii dalszą rozbudowę, nowe inwestycje i ulepszenia, które służyć będą ludziom pracy.

Z. D.

Zawodowe szkolenie zaoczne ułatwia pracującym dalsze kształcenie się

Aby umożliwić pracującym dalsze kształcenie się bez odrywania się od warsztatów pracy, zorganizowano w całym kraju bezpłatne szkolenie zaoczne. Nauka prowadzona jest w ten sposób, że uczniowie uczą się samodzielnie, pozostając w stałym kontakcie ze szkołą i otrzymując pomoce naukowe.

Szkolenie zaoczne prowadzą Wydziały Zaoczne Zkolenia Zawodowego, zorganizowane przy przodujących szkołach zawodowych. Formy pomocy uczniom są różne, a więc: konsultacje indywidualne, podejmowane z inicjatywy ucznia lub nauczyciela i przeprowadzane ustnie w Wydziale Zaocznym, lub prowadzone korespondencyjnie oraz zajęcia zbiorowe, organizowane 3 — 4 razy w miesiącu. W czasie konsultacji indywidualnych i zajęć zbiorowych, otrzymuje uczeń wskazówki do pracy samodzielnej oraz wyjaśnienia i uzupełnienia trudniejszego lub niezrozumiałego materiału. Wydział Zaoczny Szkolenia Zawodowego o kierunku ekonomicznym, prowadzi następujące kursy:

Technikum Planowania w handlu, Technikum Planowania w przemyśle, Technikum Statystyki, Kursy Księgowych samodzielnych, Kursy Księgowych bilansistów i Kursy Księgowych kontystów. Informacji ustnych i pisemnych udziela codziennie sekretariat Wydziału Zaocznego w **Sopocie, ul. Tad. Kościuszki 22-24 (przy Państwowym Technikum Finansowym).**

Spółdzielcze Zakłady Gumowe w Gdyni wykonały przedterminowo plan roczny

Spółdzielcze Zakłady Gumowe im. Mariana Buczka w Gdyni, do których należą dwa zakłady produkcyjne i jeden usługowy, wykonały już 12 bm. plan roczny.

Wiele wysiłków w przedterminowe wykonanie planu włożył **zakład produkcyjny Nr 1 w Gdyni**, który posiada wyłączność produkcji artykułów gumowych na całym Wybrzeżu. Obok sprzętu ściśle sanitarnego zakład ten produkuje artykuły dla stoczni oraz większych przedsiębiorstw połowowych.

Również pracownicy zakładu **usługowego Nr 2 w Gdyni** nie pozostawali w tyle, wykonując wulkanizację dla wszystkich większych przedsiębiorstw transport., jak WPK GG, PLO, PKS, ZPGG itd.

W realizacji planu produkcyjnego szczególnie wyróżnił się **zakład produkcyjny Nr 3** w Gdańsku, który zajmuje się ważną dla zaopatrzenia technicznego produkcją łatek wulkanizacyjnych. Produkcja tego zakładu przyczyniła się w dużej mierze do wcześniejszego wykonania planu całej spółdzielni, a nawet ostatnio wykonane partie łatek wulkanizacyjnych zdecydowały o przekroczeniu planu produkcji. (Adal)

Nadchodzą zwycięskie meldunki

Państwowa Fabryka Wyrobów Papierniczych nr 1 w Gdańsku, przy ul. Łąkowej 35 wykonała plan roczny dnia 22 bm.

* * *

Gdańskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego wykonały plan roczny dnia 27 bm.

* * *

Ogółem Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego wykonał plan roczny 28 bm.

Przodujące pracownice

W spółdzielni „Portowianka" w Brzeźnie coraz więcej pracowników osiąga wysoką wydajność pracy. Obecnie do przodujących należą: **Cecylia Bryll, Zofia Lipińska, Maria Hoffman, Maria Kotlińska** i pracownica biurowa **Julia Bielecka.**

Wymienione pracownice produkcyjne spółdzielni osiągają wydajność pracy od 130 do 150 procent normy, dlatego też w dużej mierze ich zasługą jest to, że spółdzielnia na 16 dni przed terminem wykonała plan roczny.

Jednocześnie prostujemy błąd, który wkradł się do zamieszczonej ostatnio notatki o tej spółdzielni — mianowicie nazwisko prezesa spółdzielni brzmi **Zajdweberowicz.**

2 stycznia ruszy z Gdańska do Sopotu pierwszy pociąg elektryczny

Prace przy budowie kolei elektrycznej Gdańsk — Sopot dobiegają końca. Załogi, zatrudnione przy budowie kolei, współzawodniczą ze sobą, by zaplanowane roboty zostały wykonane na czas.

W ubiegły czwartek w godzinach między 20 a 22.30 przeprowadzono dalsze próby obciążenia podstacji sopockiej. W próbach tych wzięli udział inż. Jerzy Rejment, ob. Henryk Kręcki, ob. Bronisław Stawiarski — przyszły zawiadowca odcinka elektrotrakcyjnego podstacji, kier. Wiktor Kołomecki, dyżurni elektrycy, oraz maszynista Edmund Malinowski. Tym razem próby przeprowadził wyłącznie personel PKP, gdy poprzednie próby miały charakter komisyjny.

Na odcinku Sopot - Wyścigi — Wrzeszcz-Lotnisko, wynoszącym 4,6 km, odbyto pięć jazd (tam i z powrotem), stosując różne szybkości. Średni czas na tym odcinku wynosił 7 minut. Czas ten wzrośnie do 10 minut po obciążeniu pociągu i zatrzymywaniu się na stacjach.

Próby wypadły pomyślnie, przynosząc słuszną dumę załogom robotniczym.

Już 2 stycznia 1952 roku o godz. 10 rano z dworca gdańskiego w kierunku Sopotu ruszą pociągi elektryczne. Pierwszy pociąg poprowadzi maszynista - instruktor Szumełda, a drugi młoda maszynistka ob. Bronisława Milaszewska. Obydwa pociągi przejadą wraz z gośćmi i załogami robotniczymi do Sopotu, gdzie zostaną powitane przez miejscowe władze i społeczeństwo.

W uroczystości uruchomienia naszej wielkiej pokojowej inwestycji wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Kolei, władz, wojska, PKP, załogi robotnicze oraz społeczeństwo trójmiasta.

(Mel).

8 lat więzienia za chuligański napad

Sprzedawczyni sklepu Nr 28 PSS w Gdyni Romualda Dobbek w towarzystwie swej koleżanki Krystyny Holke wyruszyła ze sklepu do Urzędu Pocztowego celem przekazania pieniędzy. Romualda Dobbek posiadała przy sobie 8.600 złotych, które pochodziły z utargu w sklepach Nr 28 i 68.

W pewnym momencie, gdy Romualda Dobbek i Krystyna Holke znajdowały się na ulicy Chylońskiej, podeszli do nich dwaj mieszkańcy Gdyni, Tymon Prawdzik i Kazimierz Banaszek. Prawdzik uderzył Romualdę Dobbek w twarz wyrywając jej jedną paczkę z pieniędzmi. W tym samym czasie Krystynę Holke bił Kazimierz Banaszek. Po zabraniu pieniędzy obaj opryszkowie zbiegli, jednak już wkrótce zostali ujęci.

Z uwagi na typowo chuligański charakter przestępstwa, połączony ze świadomym działaniem na szkodę PSS, Sąd Wojewódzki w Gdańsku wydał wyrok, skazujący w trybie doraźnym Prawdzika na 8 lat więzienia z utratą praw na przeciąg 6 lat, zaś Banaszka na 5 lat więzienia z utratą praw na przeciąg 3 lat.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Konkurenci" — godz. 16 i 19.
P. F. B. — STUDIO OPEROWE — nieczynne.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Mąż i żona". — godz. 17 i 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT — „Eugenia Grandet" godz. 17 i 19.30.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ — „Bajka" — „Cyrk" (16, 18, 20). „ZMP-owiec" „Hojne lato" (16, 18, 20). „Przyjaźń" — poniedziałki, środy, piątki — „Tajemnica szybu naftowego" (17, 19). „Polonia" (Oliwa) — „Gęsiarek Matyi" (16, 18, 20).
NOWY PORT — „Marynarz" — „Ulica Graniczna" (18, 20).
SOPOT — „Bałtyk" — „Burmistrz Anna" (16, 18, 20). „Polonia" — nieczynne.
GDYNIA — „Atlantic" — „Cztery pokolenia" (16.30, 18.30, 20.30). „Goplana" — „Pustelnia Parmeńska" ser. I (16, 18, 20). Niedziela poranek — godz. 11 „Gdy zapalą się choinki" — film kolorowy dla najmłodszych. „Warszawa" — „Skandal w Clochemerle" (16, 18, 20). „Promień" „Valpone" (17, 19). „Neptun" (Orłowo) — „Antoni Iwanowicz gniewa się" (17, 19).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Wyspy Sundajskie".

DYŻURY APTEK
od dnia 29. 12. do 31. 12.

Gdańsk — ul. Świerczewskiego 2.
Gdańsk-Wrzeszcz — ul. Mierosławskiego 2.
Gdynia — ul. Świętojańska 122
Orłowo — Orłowska 66 — stały dyżur nocny.
Sopot — Stalina 701.
Oliwa — ul. Leśna 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 4.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 3 tel 424-44 — czynne od 18—22
SOPOT
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11 do 15, w niedziele od 10 do 18. Zgłoszone uprzednio grupy (tel. 34031) będą przyjmowane w godz. popołudniowych. Wstęp bezpłatny.

ZABAWY

Klub Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej we Wrzeszczu przy ul. Sobótki 15 urządza **dla członków kół TPPR zabawę sylwestrową.** Bilety wstępu do nabycia w kasie klubu w cenie 10 zł, wyłącznie za zaproszeniami. Zaproszenia rozprowadza Zarz. Oddz. Miejskiego TPPR, Gdańsk, ul. Rokossowskiego 22.

Nasza ocena

»Bajka o rybaku i rybce«

Na brzegu morza dąb zielony,
lśni złoty łańcuch wokół pnia,
a na łańcuchu kot uczony
krąży po nocy i za dnia.
Na lewo idzie — bajki snuje,
na prawo — rozpoczyna śpiew,
Tam dziwy: leśny duch wędruje,
rusałka siedzi w gąszczu drzew...

Ten prolog do opartego na motywach ludowych poematu **„Ruslan i Ludmiła"**, pierwszego utworu **Aleksandra Puszkina**, który wywołał wielkie zainteresowanie w rosyjskich kołach czytelniczych i zwrócił uwagę na młodego poetę, posłużył za wstęp do filmu rysunkowego produkcji **„Sojuzmultifilmu"**. Scenariusz tego filmu oparty został na innym utworze Puszkina, który również zdobył sobie niezwykłą popularność i doczekał się różnych opracowań. Jest to znana **„Bajka o rybaku i rybce"** (w Polsce np. Jan Lemański, znany satyryk i bajkopisarz, zlokalizował ją na kaszubskim brzegu).

Treść bajki jest prosta, lecz pouczająca. Rybak wyławia z morza złotą rybkę, która w zamian za odzyskanie wolności spełnia wszystkie życzenia jego chciwej żony. A życzenia rybaczki rosną w miarę ich zaspokajania. Zaczęło się od nowego koryta, a skończyło na chęci władania ziemią i morzem... Przeciągnięta struna pękła: wysłuchawszy ostatniego życzenia nienasyconej rybaczki, złota

„rybka na to nic nie powiedziała, tylko w wodzie plusnęła ogonkiem i ukryła się w głębokim morzu. Długo czekał staruszek nad morzem, nie doczekał się, wrócił do żony. Patrzy — znowu ta sama lepianka, stara baba siedzi na progu, a przed babą rozbite koryto."

Rysunkowe opracowanie tej pięknej bajki przez kolektyw artystyczny „Sojuzmultifilmu" obfituje w bardzo interesujące pomysły. Niezwykle ciekawie przedstawiono np. przemiany ubogiej, rybackiej lepianki w piękną, nowiutką chatę, w bogaty, bojarski dwór, a następnie wspaniały zamek. Na uwagę zasługuje również dobór charakterystycznych typów: dobroduszny rybak, złośliwa baba, panny dworskie, bojarzy, popi, podmorski dwór złotej rybki, na którym tańczą meduzy i pojedynkują się raki. Strona techniczna filmu bez zarzutu. (ff)

Od ręki

Karygodne marnotrawstwo

Ażeby zapewnić stały i dostateczny odbiór energii elektrycznej zakładom przemysłowym, mającym — jak wiadomo — w Planie 6-letnim najpoważniejsze zadania do wykonania, Prezydium Rządu wydało zarządzenie, nakazujące stosowanie daleko idącej oszczędności prądu. Nie wolno więc od godziny 16 do 22 używać grzejników i kuchenek elektrycznych, nie wolno również nadużywać prądu dla oświetlenia.

Niestety, ważne to zarządzenie zostało po prostu zlekceważone przez niektórych kierowników handlu uspołecznionego w trójmieście. Widzieliśmy bowiem, jak w wielu sklepach przez całe święta paliły się bez przerwy silne żarówki elektryczne, DNIEM i NOCĄ. Prym pod tym względem dzierżyły sklepy Centrali Mięsnej i PSS.

Rozumiemy, że w nocy — ze względu na bezpieczeństwo w pewnych sklepach musi się palić światło. Ale czy nie może być słabsze? A już nie ma żadnego powodu, by paliło się w dzień. Po co robić konkurencję słońcu, które — zwłaszcza w ostatnich dniach — świeci nam całą pełnią swej krasy.

Zaobserwowane marnotrawstwo energii elktrycznej jest karygodne i nie powinno się więcej powtórzyć. (no)

»Wiedza i Życie« Co przynosi ostatni numer

Miesięcznik popularno - naukowy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej „Wiedza i Życie" przynosi w numerze 12: artykuł ministra Stefana Matuszewskiego **„W piętnastolecie Konstytucji Stalinowskiej"**. St. Łada w artykule **„W 200-lecie Encyklopedii"** zwraca uwagę na wydanie pierwszego tomu, wielkiego dzieła postępowej myśli filozoficznej XVIII w. Na okładce „Wiedzy i Życia" znajduje się ciekawa rycina, sprzed 200 lat, kopalni soli w Wieliczce, reprodukowana z tego wydawnictwa. Stefan Białas pisze **„O położeniu chłopów za czasów Księstwa Warszawskiego"**, Armand Vetulani, kontynuując cykl **„Polscy plastycy - realiści"**, zamieszcza artykuł o Wojciechu Gersonie, ilustrowany licznymi reprodukcjami jego prac.

Ponadto na treść bogato ilustrowanego numeru składają się następujące artykuły: Aleksander Goldschmied — **„Sen na usługach medycyny"**, Jerzy Meduski — **„Epoka rozkwitu enzymologii"** (badania nad przemianą materii ustrojów żywych), Józef Sworzeń — **„Rzeki zawrócą ku pustyniom"**, E. Szuwałow — **„Stalingradzki hydrowęzeł"**, Cecylia Lewandowska — **„Twórcza i burzycielska działalność mikrobów w kształtowaniu skorupy ziemskiej"**, A. B. — **„Jak powstały narzędzia"** (od epoki kamiennej do czasów współczesnych)

Zeszyt zamyka przegląd sytuacji międzynarodowej oraz artykuły Jerzego Kuryluka **„Życie kulturalne"** i Stefana Kałuskiego **„Technika przemawiania publicznego prelegentów"**, oraz kronika TWP z tematyką odczytów i obszerną bibliografią.

„Wiedza i Życie" jest do nabycia w Zarządach Wojewódzkich TWP oraz w kioskach PPK „Ruch" w całym kraju.

Gdy boli gardło i męczy katar

W obecnej porze roku szerzą się przede wszystkim stany zapalne i kataralne nosa, gardła i dróg oddechowych. Najgroźniejszą z tych chorób jest dyfteryt czyli błonica. Łatwo przenosi się ona z chorego na zdrowego, atakując w pierwszym rzędzie niemowlęta i małe dzieci w wieku przedszkolnym. Dzieci starsze i dorośli mogą się jednak również zarazić błonicą.

Zarazki umiejscowiają się w nosie i w gardle: u niemowląt i małych dzieci choroba rozpoczyna się w postaci przewlekłego kataru nosa, zapychającego nos śluzem ropnym z domieszką krwi, skąd wędruje dalej do gardła.

Najczęściej jednak usadawia się od razu w gardle, gdzie na migdałkach pojawiają się najpierw białe plamki, które w ciągu kilku godzin łączą się w jednolitą, szaro - zieloną błonę, pokrywającą migdałki, a nieraz i całe gardło. Stąd polska nazwa błonica. Towarzyszy temu nieduża gorączka, brak apetytu, nieraz wymioty i obrzęk gruczołów pod szczękami, a mowa staje się niewyraźna, nosowa.

Każda więc matka, stwierdziwszy u dziecka katar nosa, pogorszenie się apetytu i humoru, powinna dziecku obejrzeć gardło i zmierzyć gorączkę. W razie zauważenia plamek lub błon w gardle, czy na migdałkach i powiększenia migdałków należy udać się natychmiast do lekarza, bo tylko wczesne podanie surowicy zapobiega niebezpiecznym dla życia dziecka następstwom.

Najlepszą ochroną przeciw dyfterytowi jest szczepienie ochronne. Dlatego też nie ociągajcie się, matki, i korzystajcie z szczepień przeciw dyfterytowi. W Gdyni szczepienia odbywają się we wszystkich ośrodkach zdrowia oprócz Ośrodka Specjalistycznego.

Czy jesteś członkiem TPP-R?

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszego księgowego lub kwalifikowanego księgowego zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wierzchucinie, pow. Wejherowo. 2059/K

Kierownika finansowego, st. księgowego, kierownika adminstracyjno - gospodarczego, referenta zaopatrzenia, planowania, sekretarkę, palacza zatrudni Państwowy Zakład Higieny Filia w Gdansku, ul. Hoene Wrońskiego 5. 2073/K

Wykwalifikowanych księgowych, kontystów, samodzielnego referenta organizacji pracy i płacy oraz pracowników na okres zamknięty, dwumiesięczny do wyceny arkuszy remanentowych poszukuje od dnia 1 stycznia 1952 r. Morska Centrala Zaopatrzenia w Gdyni. Zgłoszenia codziennie ul. Jana z Kolna 8, Sekcja Personalna. 2075/K

Księgowy - bilansista jako zastępca głównego księgowego, potrzebny od zaraz lub później. Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" Lębork, ul. Stalina 30. 2065/K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

BARAK kupię. Sopot, ul. 22 Lipca 52, Palulis. G-6734

LOKALE

INŻYNIER samotny na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego lub nie Sopot. Zgłoszenia Dz. Bałtycki, Gdańsk, pod „Stoczniowiec". G-6713

POSZUKUJĘ pokoju w trójmieście umeblowanego lub nieumeblowanego. — Oferty CBPB 4, Gdańsk, Garncarska 33. G-6724

ZAMIENIĘ pokój wydzielony Oliwa na Oliwę. — Poste-restante, Gdańsk 1, „6660". P-6731

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ samodzielnej gosposi. Sopot, Paderewskiego 14. P-6750

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub dochodząca. Zgłoszenia: Sopot, Chmielewskiego 7 m. 4. P-4749

LEKARZ przyjmie pomoc domową. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Wrzeszcz, Batorego 10. P-6746

POTRZEBNA pomoc domowa. Wrzeszcz, ul. Wasowskiego 15 m. 2. Zgłoszenia o godz. 14 — 16. P-6747

POMOC domowa potrzebna od 1 stycznia 1952. Gdynia, Świętojańska 53 m. 7. G-6736

GOSPOSIA lub samodzielna pomoc domowa potrzebna zaraz. Referencje konieczne. Wrzeszcz, Grunwaldzka 116 m. 6. G-6738

POMOC lub gosposia potrzebna. Warunki dobre. Gdańsk, Wrocławska 28/3. G-6740

ZGUBY

ZGUBIONO kwit komisowy Nr 671 na nazwisko Więckowska Bożena P-6746

ZGUBIONO przepustkę wejścia na teren portu, kartę meldunkową na nazwisko Wiekliński Kazimierz. G-6733

ZGUBIONO bransoletę w Sopocie dnia 26 bm. Zwrot wynagrodzę. Sopot, Chodowieckiego 9 a m. 3. G-6735

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

ZGUBIONO legitymację — Zw. Zaw. Metalowców, kartę meldunkową, przepustkę terenową, legitymację Ligi Kobiet na nazwisko Mix Alma. G-6729

ZGUBIONO odcinek zameldowania, leg. związkową na nazwisko Kulpa Władysław. G-6742

SKRADZIONO kartę meldunkową, zaświadczenie rejestracji poborowej, legitymację „Służba Polsce", przepustkę tartaku Bolszewo na nazwisko Groenke Władysław, ur. 1 stycznia 1933 roku w Małej Piaśnicy. G-6707

ZGUBIONO legitymację — emerytalną Nr 328580 Śpiewak Czesław, Oliwa, Bolesława Krzywoustego 46.

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1865/K

DNIA 17 grudnia na dworcu gdańskim zgubiono damski pamiątkowy złoty zegarek. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysoką nagrodą. Gdańsk — Skotnicka 6 m. 6, Szymanek Marian. G-6741

RÓŻNE

ZA długi i czyny męża Miazio Tadeusza nie odpowiadam. Miazio Halina. G-6737

Uwaga rowerzyści!

Pamiętajcie o obowiązku opłacenia składek ubezpieczeniowych od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków na r. 1952. Rowerzyści, którzy nie zawarli dotychczas ubezpieczeń, winni zaopatrzyć się w odnośne dowody ubezpieczeniowe.

ŚLAD 29

Następnego dnia rano — był to wtorek — Kopydlewicz wypoczęty wyświeżony stawił się punktualnie w magazynie. Praca szła zwykłym trybem i nic nie zapowiadało zbliżania się niezwykłych wypadków, które poruszyć miały całą fabrykę.

Człowiek, który był, jeśli tak można określić — reżyserem tego, co miało się zdarzyć — zachowywał się na pozór zupełnie spokojnie. Tylko z rzucanych co pewien czas spojrzeń na zegarek można było poznać, że Kopydlewicz dziś bardziej, niż kiedykolwiek oczekuje końca pracy.

Tymczasem jednak było jeszcze daleko do południa. Magazynier więc, jak zwykle musiał załatwiać swoich codziennych interesantów.

O tej samej porze przez tłum na placu Tamfaniego przeciskała się zna na nam już postać. Rudy Felek nie szczędząc łokci zbliżał się, metr po metrze do miejsca, gdzie zazwyczaj „urzędowała" pani Honorata.

Spostrzegł ją wreszcie w tłumie w momencie, gdy oferowała jakiejś kobiecie barwny kupon jedwabiu. Poczekał chwilkę, żeby nie przeszkadzać w transakcji, a później zbliżył się i zaczął jej szeptem coś tłumaczyć.

Pani Honorata kiwnęła kilkakrotnie głową na znak, że rozumie o co chodzi i pożegnała Felka miłym uśmiechem.

W rezultacie tej rozmowy kilka minut po godzinie 16 p. Honorata znalazła się przed bramą fabryki wypatrując kogoś pilnie w tłumie wychodzących robotnic i robotników.

A gdy dojrzała zgrabną postać Irki, zaczęła ją przywoływać gwałtownymi ruchami rąk i pięknie zaondulowanej głowy.

Program radiowy

SOBOTA — 29. 12. 1951 r.

6.00 — Program. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Program lok. 6.18 — Uwaga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Melodie ludowe. 7.20 — Muz. rozr. 7.55 — Wiad. 8.00 — Kurs jęz. ros. 11.40 — Komunikaty — lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Orkiestry dęte .12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków 13.16 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Muzyka. 14.05 — Aud. liter. 14.15 — Chóry radz. 14.40 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Młodzież szkół muz. przed mikrofonem. 16.40 — Sport i muzyka. 17.00 — Wiad. 17.15 — Koncert muz. ludowej. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Kurs jęz. ros. 18.00 — Mozaika muzyczna. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka taneczna. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie". 20.58 — Komunikat PIHM. 20.58 — Pogoda. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Recital skrzyp. E. Umińskiej. 21.50 — Aud. literacka. 22.20 — Koncert. 23.00 — Muz. taneczna. 23.50 — Wiad.

Śmiało i szczerze

Pytamy po raz drugi

Pozwolę sobie za pośrednictwem „Śmiało i szczerze" zwrócić się do kierownictwa kina „Bałtyk" w Sopocie z pytaniem, dlaczego dopuściło do tego, by sala kinowa była dotychczas nie ogrzewana. Ludzie po dwugodzinnym seansie wychodzą z przemarzniętymi nogami i z początkami przeziębienia. Stan taki nie sprzyja odpoczynkowi po pracy. Trzeba się zdecydować: albo salę ogrzewać, albo kino zamknąć!

Stefan Norski
Sopot

Na ten sam temat pisaliśmy już w notatce pt. „Bałtyk, gwoździe i zimno". Otrzymaliśmy nawet odpowiedź Okręgowego Zarządu Kin, że... wszystkie kina obowiązuje instrukcja opalania sal począwszy od 15. 10. O tym wiedzieliśmy sami, ale na pytanie, dlaczego „Bałtyk" nie jest opalany — odpowiedzi w tym „wyjaśnieniu" nie znaleźliśmy. Było to bowiem wyjaśnienie... zza biurka. — RED.

Najlepsze świadectwo

Mieszkańcy ulicy Morskiej we Wrzeszczu oraz przyległych ulic pragną podziękować Urzędowi Pocztowemu we Wrzeszczu i Rejonowemu Urzędowi Telekomunikacyjnemu za przychylne ustosunkowanie się do ich prośby i założenie skrzynki do listów (Morska róg Fiszera) oraz zainstalowania telefonu dla rozmów publicznych w sklepie „Ruchu" przy ul. Morskiej 42.

Szybkie załatwienie prośby obywateli wystawia jak najlepsze świadectwo działalności tych instytucji i świadczy o właściwym, socjalistycznych podejściu do potrzeb świata pracy.

Liczne podpisy

Spółdzielnia dla klienta, nie odwrotnie

W końcu września br. mąż mój zamówił sobie garnitur w Spółdzielni Krawieckiej Nr 30 w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 74. Do ostatniej przymiarki poszedł w sobotę 24. 11. br. o godz. 17 i został załatwiony dopiero o 18. O godz. 18 z minutami odmówiono nam wydania gotowego ubrania, gdyż kasa była czynna tylko do godz. 18.

Ponownie poszłam do spółdzielni w piątek 30. 11. br. prosto z pracy po godz. 17. I tym razem oświadczono mi — bardzo grzecznie zresztą — „że kasa dziś zamyka się o godz. 17.30" i poproszono, abym pofatygowała się jeszcze raz jutro, tj. w sobotę.

Poszliśmy więc z mężem jeszcze raz w sobotę 1. 12. 51 r. i wtedy okazało się, że jest remanent i nawet nie chciano nas wpuścić do środka. Książki życzeń i zażaleń również personel tej spółdzielni nie mógł znaleźć.

Takie szafowanie ludzkim czasem i lekceważenie sobie obowiązków wobec klientów świadczy o złym stylu pracy w spółdzielni i podrywa do niej zaufanie.

Czy rzeczywiście tak trudno było przyjąć ode mnie pieniądze w piątek po godzinie 17 i uprzedzić mnie, że w sobotę zakład nie będzie czynny, a nie narażać nas na daremną wędrówkę? Ostatecznie chyba spółdzielnia jest dla klientów, a nie klienci dla spółdzielni.

L. W. Gdynia

Nawet na pewno spółdzielnia jest dla klientów, ale, jak widać, o tym zapomina. Wydaje nam się, że kasa winna być tak długo otwarta, dopóki przyjmuje się klientów. Człowiek pracy, który kończy swoje zajęcia o godz. 16 czy 17, a często jeszcze dojeżdża do pracy, nie może być „odprawiony z kwitkiem" o godz. 17. W planowaniu organizacji pracy w spółdzielniach usługowych należy tę sprawę mieć na względzie. — RED.

W INNYCH LISTACH:

TYLKO PARĘ DACHÓWEK
Od dwóch lat brakuje kilku dachówek na dachu domu Nr 92 przy Alei Roosevelta. Niby to głupstwo, ale ileż szkody mogą spowodować deszcze! Czy nie prościej byłoby położyć te dachówki na miejsce, aniżeli potem usuwać szkody? Może się tym zainteresuje MZBM.

GDAŃSK NIE GORSZY OD STAROGARDU —
zgodziła się z nami DOKP i obiecała, że za przykładem Starogardu pociągi podmiejskie na trasie Gdańsk — Gdynia będą oświetlone.

INTERWENCJA POMOGŁA
Dyrekcja PPK „Ruch", której podlegają kioski, prowadzi dochodzenia w sprawie sprzedawczyni, która odmówiła klientowi wypłaty wygranej na loterii, żądając od niego gazety z tabelą loterii. Ob. Wysocki może odebrać wygraną w dyrekcji „Ruchu" — Gdańsk, Tkacka 9/10.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Edmund Patenkiewicz, Czersk. — Interweniujemy.

Jan Gapski, Kwidzyn. — Radzimy wnieść zażalenie do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, ul. Piwna.

Nasz prawnik odpowiada

Jasińska Bronisława, Gdynia. — Na postawione w liście pytanie wyjaśniam na zasadzie § 8 Rozp. Rady Min. z dnia 21. 6. 1950 r. Dz. U. Nr 28, poz 257: pracodawca może zażądać opróżnienia mieszkania przez pracownika i osoby wspólnie z nim zamieszkałe w wypadku, gdy:

a) umowa o pracę została rozwiązana,

b) pracownik przestał wykonywać pracę, która uzasadniała przydział mieszkania służbowego.

Pracownik nie może żądać odroczenia terminu opróżnienia mieszkania służbowego do czasu dostarczenia przez pracodawcę innego mieszkania, zastępczego (§ 9 cytowanego wyżej rozp. Rady Min.). Wskazane wyżej uprawnienia nie mają zastosowania w wypadku, gdy:

a) rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z winy pracownika,

b) rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło bez winy pracodawcy,

c) rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło wskutek wydalenia pracownika ze służby publicznej na podstawie orzecznia władzy dyscyplinarnej lub wskutek orzeczenia utraty praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądowym.

Od wezwania do opróżnienia mieszkania pracowniczego lub służbowego może pracownik wzgl. osoba uprawniona wnieść zarzuty do Woj. Komisji Lokalowej.

POD ŚWIATŁO

Taaaki film leci...

— Taaaki film leci — tu młodzian dobrze znanego nam typu, w prążkowych jak tęcza skarpetach i półbutach na 4-centymetrowej podeszwie, wykonał charakterystyczny ruch łokciem.

— Jaki? Jaki? Jaki? — posypały się pytania z szeregu w ciup w serduszko i w „a la Marlena" wykrojonych warg.

— Zagraniczny — wyszeptał tajemniczo bażant. — Jakiś skandal, czy coś w tym sensie.

— Och — ja pasjami uwielbiam skandale — zaszemrał pierwszy głosik.

— Ale czy to aby skandal z morderstwem? — upewniał się drugi.

— Czy to dziś w ogóle może być jakiś przyzwoity skandal? — powątpiewał trzeci głosik — Pamiętam, jak raz przed wojną jedna ministrowa obiła jakąś aktorkę nogą od krzesła teatralnego, to cała Warszawa szalała. To była wspaniała historia...

— Dodzio pójdzie i kupi bileciki, prawda? — dopytywał pierwszy głosik.

* * *

Tego samego dnia w Komendzie MO stało 12 osób — świadków chuligańskiego zajścia w kinie. Jeden z panów statecznej postury, opowiadał:

— Stoję, jak przepis wymaga, ob. milicjancie, a ogooon... ze 200 osób narodu. I akuratnie ten ów, co go tu nie ma, przyszedł i zaraz do kasy. Nikt go nie puszcza, to on w krzyk, że on urzędowo, że ma prawo i że nam tu wszystkiem pokaże. A my — nic. Każden jeden wody w usta nabrał, ale go do ogonka nie puszcza. To ten znów w krzyk i zaczyna się publicznem słowem wyrażać. Wtedy pare młodziaków nie strzymało i krzyknęło:

— Panie bażant, a te włosy, to masz pan na szklane wode czyli na mąkie kartoflane? — a potem jeszcze: — Po wiele kilo korka na zelówki?

A ten jak się wtedy nie otworzy:

— Gdzie tu kierownik? Spokoj nemu obywatelowi ubliżają, z ogonka go wypchli — i dawaj nazad pchać się do kasy. — Ja was — powiada — przerobię, o yes.

I jak nie pchnie całem gazem, jak dekawka na raty. Zaraz się cztery osoby przewróciły, a on już stoi 10-ty od kasy. Jedna pani to wpadła obcasem w dziurkie od palta jednego pana, co leżał na ziemi. Ledwieśmy ją w dwie osoby z cudzej garderoby wyprowadzili. Podnosiemy potem leżącego, a tamten znów zaczyna:

— Co za ludzie pijane do kina chodzą, że się po ziemi jeszcze przed seansem walają i obywateli zaczepiają, a to, a tamto. Takie słowa, że w damskiem towarzystwie nie mogie powtórzyć.

— Ludzie po świętach, ob. milicjancie, wypoczęte, nerwy, jak postronki to jeszcze spokojne. Tylko mój koleżka podchodzi do tego owego i „Stań pan — powiada — jak człowiek, za kolejką. My tu nie chcem chuliganić i za bikiniarzy się zostać".

A ten w filcowej patelni na wiecznej ondulacji, jak nie wrzaśnie: „Wont z uwagamy"! W tym trakcie wzięło się do niego przeciskać dwóch podobnych bażanciaków.

— Dodziu, kto cię okantował? Kto cię skrzywdził? Kto cię od kasy odepchnął, skoro o wiele byłeś już trzeci?

Jak się jeden z nich nogą od ściany nie odepchnie, to zaraz z dziesięć osób poleciało pod drugie ściane, a ten trzeci ryczy: „Co za granda? Co się dzieje?" — i zapycha do kasy, a ów Dodzio już mryga na kasjerkę i bileta kupuje. Raz dwa i już go nie ma. Złapali my tylko jednego. Tamte pryśli, ale odnajdą się...

Zawtórował mu pomruk dwunastu świadków zajścia.

* * *

Po półgodzinnej nieobecności Dodzio w przekrzywionym trochę i nieco oberwanym krawacie w urocze zielone małpki oraz bez patelni na głowie mówił z gorzkim uśmiechem.

— No, przyniosłem bileciki. Ale cóż tam za dzicy ludzie! Co za kultura...

Użaliły się nad nim kociaki.

— Trudno. Nie każdy może być taki, jak ty...

— O yes, darling — wyszeptał.

(len)

24 koła sportowe Budowlanych przystępują do akcji wyborczej

Sprawa objęcia blisko 30-tysięcznej masy pracowników budowlanych Wybrzeża (murarzy, dekarzy, cieśli, ślusarzy, monterów i pokrewnych zawodów), zasięgiem kultury fizycznej jest zagadnieniem niezmiernie ważnym. Dotychczas bowiem mimo dużych wysiłków aktywu sportowego Rada Okręgowa zrzeszenia Budowlani obejmuje w woj. gdańskim tylko 4 tys. członków.

Trzeba jednak z satysfakcją stwierdzić, że i ta liczba jest już dużym postępem w stosunku do ubiegłego roku. Nie tylko jednak to charakteryzuje zmiany, zaszłe u Budowlanych. Zmienił się przede wszystkim styl pracy zrzeszenia.

Dawny klub drobnomieszczański, obarczony przywarami sportu kapitalistycznego, przeobraził się w komórkę pracującą nad upowszechnieniem kultury fizycznej wśród pracowników budownictwa. Nie zapomniano również o właściwej proporcji pomiędzy sportem wyczynowym i masowym. Nie umniejszając propagandy sportu wyczynowego, wielki nacisk położono na propagowanie masowego sportu i wychowania fizycznego wśród robotników budowlanych w kołach sportowych przy zakładach pracy.

Z tych samych powodów Rada Okręgowa Budowlanych w Gdańsku tak wielką wagę przykłada do wyborów, jakie od 3 stycznia 1952 roku rozpoczynają się w 24 kołach sportowych tego zrzeszenia na Wybrzeżu.

Od tego bowiem, jacy ludzie kierować będą pracami koła, zależeć będzie czy i w jakim stopniu murarze, cieśle czy dekarze korzystać będą z dobrodziejstw, jakie dają im właściwie uprawiane dyscypliny sportowe.

Dlatego też w akcji wyborczej koła sportowe nie mogą być zdane na własne siły. W tym ważnym etapie pomoże im organizacja partyjna, rada zakładowa i ZMP. Szczególnie wiele mają tu do spełnienia związki zawodowe, a ważność akcji podkreśla specjalna instrukcja CRZZ.

Dokoła wyborów wytworzyć należy właściwą atmosferę. Na zebraniu wyborczym członkowie winni krytycznie i samokrytycznie ustosunkować się do dotychczasowej działalności koła, a jednocześnie na bazie planu pracy 1952 r. stawiać swoje życzenia i wnioski. Trzeba akcję wyborczą jak najlepiej spopularyzować, ażeby dzięki niej pozyskać nowych członków do koła.

Jak już podawaliśmy, sekcje wyczynowe zostaną zorganizowane w poszczególnych kołach. **14 sekcji gdańskich Budowlanych krzewić będzie sport wyczynowy w następujących kołach przy zakładach pracy:**

Zjednoczenie Bud. Miejskiego — PIŁKA NOŻNA, KOLARSTWO, TENIS STOŁOWY i STRZELECTWO.

Gdańskie Przem. Zjedn. Bud. — LEKKOATLETYKA, TENIS, ZAPASY I SZACHY

Zjednoczenie Bud. Inż. - Morskiego — BOKS I PIŁKA RĘCZNA.

Dyr. Bud. Osiedli Rob. — GIMNASTYKA I NARCIARSTWO.

„Prozamet" — PŁYWACTWO.

Zjedn. Prod. - Rem. — MOTOROWA.

A. SKOT.

Sportowcy radzieccy na XV Olimpiadzie w 1952 roku

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że w Moskwie odbyło się posiedzenie Komitetu Igrzysk Olimpijskich ZSRR.

Na posiedzeniu tym omówiono sprawę XV Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich, które mają się odbyć w stolicy Finlandii Helsinkach w okresie od 19 lipca do 3 sierpnia 1952 r. i postanowiono wyrazić zgodę na udział sportowców radzieckich w tych igrzyskach. Postanowiono zawiadomić Komitet Organizacyjny XV Olimpiady o udziale sportowców radzieckich w igrzyskach.

(70

Milewski nie przypuszczał, że jego ostra broń może się obrócić przeciw niemu samemu i to w sposób zgoła nieoczekiwany. Liczył bowiem na to, że Górny stanie się jego łatwym łupem, że gruntownie go ośmieszy w oczach innych osób i jego własnych, że ostatecznie zmusi go do szybkiego ustąpienia z placu boju.

Tymczasem ambitny mistrz ślusarski, z jednej strony pogłaskany poważaniem, jakie okazywał mu Narloch i inni uczestnicy zebrania, z drugiej strony drażniony ustawicznymi atakami cynicznego inteligenta, zacinał się w sobie i postanowił jednak postawić na swoim.

Milewski w pewnym momencie powiedział:

— Czemu pan nas czaruje, panie Górny, że pan ten kuter wyciągnie w siedem do osiem tygodni? Prędzej pypcia dostanę na języku...

Na to Górny szybko mu przerwał.

— Daj Boże, żeby pan tego pypcia dostał od razu. Wtedy kuter wyciągnę w sześć tygodni, bo pan swoim gadaniem nie będzie mógł tyle paskudzić.

Wśród salwy śmiechu Milewski spurpurowiał, a Narloch z zadowoleniem zanotował w pamięci, że obecnie w spółdzielni nie mówi się już o tym, czy kuter można wydobyć, tylko ile czasu trzeba będzie na to poświęcić. Jego uwagę zwrócił następnie zdenerwowany ton Milewskiego, kiedy ten mówił:

— Ja się wam wszystkim bardzo dziwię. Dostaliśmy za kuter osiem milionów. Zajda daje nam teraz jeszcze milion. Jak się go dobrze przyciśnie, da nam półtora. Zamiast się grzebać w nieudolnej robocie bez widoków powodzenia, możemy w sumie wyciągnąć do dziesięciu milionów. Cóż takiego potrafi zrobić pan Górny? Zna się na samochodach, to możliwe, ale o ratownictwie morskim ma takie pojęcie, jak ja o plantacjach bananów. Wiem, że są, bo raz widziałem je na filmie.

Zapadła nagła cisza, w której słychać było tylko śpieszne sapanie Milewskiego i Górnego. Przerwał ją dopiero głos Narlocha.

— To ja się wam bardzo dziwię, obywatelu Milewski — urzędowy styl brzmiał poważnie, niemal groźnie. — Pytam was, komu wy służycie: spółdzielni, czy Zajdzie?

Milewski pobladł.

— Jak to? — zapytał z lekkim drżeniem. — Co to ma znaczyć?

— To ja się was znowu pytam: co ma znaczyć to całe wasze gadanie w sprawie naszego kutra?

— Przecież od początku mówiłem, że nie warto się tym kutrem zajmować. Zanim jeszcze Zajda się nim zainteresował.

— I od początku nie możecie zrozumieć, co my już chyba wszyscy rozumiemy, że nam nic z pieniędzy, jeżeli łowić nie mamy czym. W kółko mówicie o pieniądzach. Na diabła nam pieniądze. Łowić chcemy! Czy wy, panie Milewski, żyjecie na księżycu, czy wy nie wiecie dokąd idzie i co buduje nasze państwo ludowe? Czy wy chcecie, żeby spółdzielnia nie wykonała planu, czy też nie rozumiecie, że jeżeli w najbliższych dwóch, trzech miesiącach nie wyłowimy połowy tego, co mamy zaplanowane na ten rok, to cały nasz plan nic nie wart.

— Tak wy mówicie, a my mówimy inaczej. Wiem, że nie planujemy dobrze, bo jeszcze nie umiemy tego robić jak należy, ale się uczymy. Co tam, nie będziemy teraz o planach gadali, chociaż wy byście pewnie woleli o wszystkim innym gadać, byle nie o kutrze. Tak samo by Zajda wolał...

— Zastrzegam się stanowczo przeciwko łączeniu mojego nazwiska z jego.

— Wy to sami robicie, bo stoicie za szkodą spółdzielni, a za korzyścią Zajdy.

— Wypraszam sobie...

— Ja was nie obrażam, tylko mówię, co myślę. Jak myślę o was źle, to sami jesteście winni...

Górny upatrzył ten moment, aby wbić szpilę swemu przeciwnikowi, któremu sporo jeszcze takich szpil był dłużny:

— Czy to pan nie widzi, że pan jeden tylko przeciw kutrowi stoi? A wparł się pan w ziemię, jak ten, co ma cztery nogi i długie uszy

— Niech się pan o niego nie boi. W jednym kopycie ma więcej rozumu, niż pan w obu głowach.. I z rezultatów wnosząc nie wiadomo jeszcze, którą z nich pan myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI 5454 110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—13236 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk